

Przyjęcie J. Cyrankiewicza na Targach Lipskich

A. Kosygin gościem polskiego pawilonu

Premier PRL — Józef Cyrankiewicz, wydał w poniedziałek w pawilonie polskim przyjęcie, na którym obecni byli: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — A. N. Kosygin, premier NRD — Willi Stoph, p. o. przewodniczącego Rady Ministrów CSRS — O. Szimunek oraz szefowie bawiących w Lipsku delegacji rządowych innych krajów.

Premier Cyrankiewicz i premier Stoph ogłosili przemówienia.

Po złożeniu gospodarzom podziękowania za serdeczne przyjęcie delegacji polskiej —

szczytowych osiągnięć współczesnej techniki, w uzyskaniu najwyższej jakości produkcji.

Kapitalistycznym rządów i kapitalistycznym firmom —

Dokończenie na str. 2



Premierzy Józef Cyrankiewicz, Aleksy Kosygin oraz Willi Stoph (z prawej) zwiedzają pawilon radziecki na Międzynarodowych Targach w Lipsku. CAF — fot. Photofax

Sesja naukowa i koncert z okazji 20 rocznicy powstania ZWM

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych i Koła Naukowego Historyków przy UAM, 3 i 4 bm. odbędzie się w Collegium Minus w Poznaniu — sesja naukowa.

Poświęcona ona będzie XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych w Wielkopolsce; program jej uzupełni ponadto omówienie działalności organizacji ideowo-wychowawczych w akademickim środowisku poznańskim. Działalność ZMP w latach 1948—56, rolę ZMS i ZMW na Uniwersytecie oraz funkcje powszechnej organizacji studenckiej ZSP będą tematem referatów pracowników naukowych Katedry Historii oraz aktywistów tych organizacji.

Drugi dzień sesji wypełnią materiały poświęcone ZWM. Obrady zakończone zostaną uroczystym koncertem w auli uniwersyteckiej. (wa)

Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Poznaniu organizuje w związku z XX rocznicą powstania Związku Walki Młodych w Wielkopolsce — uroczysty koncert w auli UAM. Koncert odbędzie się 4 bm. — (czwartek) o godz. 17 dla upamiętnienia odbytego tam przed 20 laty — w 1945 r. — wieloletniego wiecu młodzieży, zorganizowanego przez ZWM.

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS, — pl. Wolności 18, są jeszcze do odebrania zaproszenia na koncert, rezerwowane dla działaczy ZWM. (sz)



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 2. III. 1965

Cena 50 gr
Nr 51 [6548]

- 60 zagranicznych flag
- 41 kolektywnych ekspozycji

XXXIV MTP pod znakiem rekordów

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie zapowiadają się niezwykle okazałe. Na wczorajszej konferencji prasowej dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas określił kolejną trzydziestą czwartą imprezę, jako rekordową pod wieloma względami.

Dotychczas organizatorzy uzyskali potwierdzenie uczestnictwa od wystawców z 52 państw, którzy będą reprezentować handlowców z 60 krajów nie licząc Polski. Jest to pierwszy niebywały rezultat XXXIV MTP. Do największych sukcesów poznańskiego centrum handlu światowego należy jednak udział wystawców z 41 krajów, którzy wystąpią w Poznaniu z oficjalną, kolektywną ekspozycją. Wśród nich 20 kolektywów to państwa Europy, 10 — Azji, 6 — Afryki i 5 — Ameryki. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym kolektywów było 29, a dotychczas najwięcej — 33.

Dane te świadczą nie tylko o dobrym przygotowaniu imprezy, ale przede wszystkim o rosnącym znaczeniu i ciężarze gatunkowym polskiego handlu zagranicznego w świecie. Interesujące jest przy tym pochodzenie uczestników tegorocznych MTP: obok krajów wysoko uprzemysłowionych, przyjdzie do Poznania wielu przedstawicieli krajów rozwijających się, wśród których nie zabraknie niemal żadnego z państw arabskich.

Wobec tak powszechnego zainteresowania, organizatorzy MTP zaczynają być bezradni: odczuwa się już dotkliwy brak ekspozycyjnej powierzchni krytej dla ciężkich ma-

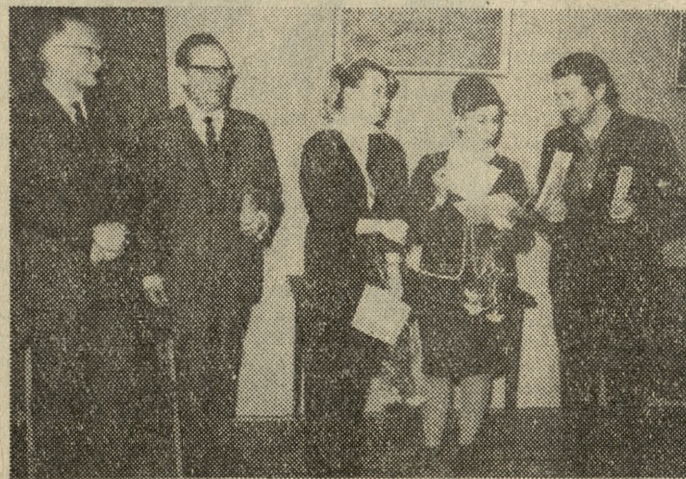
szyn i urządzeń, a także pomieszczeń biurowych dla coraz liczniejszych central handlu zagranicznego i kupców. Dotychczasowa rozbudowa i budowa nowych hal nie rozwiązuje, niestety, problemu.

W bogatej, międzynarodowej oprawie zapowiadają się także działalność targowego Biura Informacji Technicznej, które prócz licznych wydawnictw informacyjnych, popularyzatorskich, organizować będzie odczyty, sympozja naukowe z udziałem specjalistów zagranicznych. Przed Biurem rysują się dalsze perspektywy szerokiej wymiany informacji. W tej sprawie nasi organizatorzy zwrócili się do wszystkich światowych instytucji z propozycją współdziałania. (zs)

Wręczenie nagród literackich w Prezydium WRN

Wczoraj przewodniczący Prezydium WRN i zarazem przewodniczący Zarządu Wielkopolskiego To-

Na zdjęciu poniżej: Nagrodzeni literaci (od lewej) — J. Jesionowski, J. Znamierowski, B. Ławiec, N. Gall i R. Danecki.



warzystwa Kulturalnego — Franciszek Szczerbał w obecności kierownika Wydziału Kultury i Propagandy KW PZPR — Jana Bartkowiaka, prezesa oddziału poznańskiego ZLP — Tadeusza Kraszewskiego i dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego — Jerzego Ziolkę wręczył nagrody zwycięzcom ogólnopolskiego konkursu na powieść współczesną.

I nagrodę (40 000 zł) otrzymał Julian Znamierowski, II nagrodę (30 000 zł) — Jerzy Jesionowski — obaj z Warszawy, i Natalia Gall (20 000 zł) z Wrocławia. Poza tym przewodniczący Prezydium Zarządu WTK wręczył wyróżnienia (po 10 000 zł) — Ryszardowi Daneckiemu i Bogusławowi Ławicowi — obaj z Poznania. Trzeci wyróż-



Przewodniczący Prezydium WRN — Fr. Szczerbał wręcza nagrodę J. Znamierowskiemu.

Fot. (2) — K. Przychodzki

niony literat — Bogusław Kogut (także z Poznania) był nieobecny z powodu choroby.

Julian Znamierowski w imieniu nagrodzonych złożył podziękowania organizatorom konkursu. Ze swej strony przypominamy, że konkurs przyniósł bogaty plon w postaci 123 powieści, z których duża część godna jest uwagi wydawców. (p)

Dwadzieścia powojennych lat Rozgłośni Poznańskiej

Uroczystość jubileuszowa w Domu Technika

2 marca 1945 roku o godz. 9 rano, hymnem państwowym rozpoczęła się pierwsza, nadana przez odbudowaną Rozgłośnię Poznańską, audycja radiowa. W przeddzień tej XX rocznicy, radiowcy poznańscy spotkali się na uroczystości jubileuszowej w Domu Technika z licznymi przybyłymi gośćmi i sympatykami.

Obecni byli m. in.: sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbał, z-ca przewodniczącego RN Poznania — Z. Rudnicki, dowódca Lotnictwa Operacyjnego, gen. bryg. pilot — F. Kamiński, redaktor naczelny Rozgłośni Bydgoskiej — R. Chłodziński, a także redaktorzy naczelni większości redakcji poznańskich.

Gości powitał redaktor naczelny Rozgłośni Poznańskiej, St. Kubiak. Dziękował on całemu zespołowi za długoletnią współpracę; w szczególności serdecznych słowach, zwracając się do tych, którzy w planującym jeszcze Poznaniu uruchamiali zniszczoną rozgłośnię i montowali pierwsze programy.

W imieniu władz partyjnych i miejskich serdeczne gratulacje dla zespołu Rozgłośni Poznańskiej złożył sekretarz KW PZPR — E. Zimmer.

Przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbał, odznaczył: J. Litwińskiego i E. Pacholskiego Złotymi Krzyżami Zasługi; zaś 6 pracownikom Rozgłośni wręczył Odznaki Honorowe za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. 11 radiowców odzna-

czono Honorową Odznaką m. Poznania, 11 — Odznaką Miłośników Miasta Poznania, 7 zaś — Odznaką Przdownika Pracy.

Ponadto wręczono wiele na-

Dokończenie na str. 2

Radiowcom 100 lat — na falach eteru i wspomnień

Trochę trudno w wygodnym fotelu, pieszcząc wzrok frapującymi kształtami odbiornika „Atut”, przypomnieć sobie pierwsze powojenne seanse audycji radiowych. Były one mniej kameralne. Setki spragnionych polskiego słowa poznańskich gromadziły się wokół mefalonów, ustawionych na zrujnowanych ulicach. Trzy pierwsze stacje na Wyspiańskiego, przy Rynku Łazarskim i Jeżyckim. Potem liczba ich wzrosła.

Do mieszkańców wyzwolonego Poznania przemówiła 2 marca 1945 roku po raz pierwszy na falach eteru Rozgłośnia Poznańska. Zmontowali ją, w budynku przy ulicy Berwińskiego, starzy radiowcy — własnym zapalem, sprytem, pomysłowścią i dużymi zdolnościami organizatorskimi. Sprzeł wyrzeźbiali z ruin, naprawiali go, instalowali, ulepsiali, pragnąc jak najszybciej nawiazać ścisła więź ze słuchaczami całej Wielkopolski. Wierząc, że programy były uboższe — każdego dnia, regularnie „leciały” 2-godzinne audycje.

„Głos” z 3 marca 1945 r. donosi: „O godz. 9 słuchamy wiadomości politycznych i wojskowych i muzyki z płyt; godz. 12 — wiadomości z gazety i z miasta oraz odczyty, po czym muzyka z płyt, godz. 16 — wiadomości polityczne z Lublina, komunikaty, dalej muzyka z płyt...” Ile pracy włożył zebrać było w zmontowanie i nadanie takiego, wzruszającego dziś, programu — wiedza tylko ci, którzy go przygotowali.

Dziś, dysponując nowym nadajnikiem UKF nowoczesnym słowem reżyserskim, produkcji warszawskiej „Fonii”, płytą piosenkową, wprowadzona specjalnie z zagranicy, unowocześnionymi w ostatnich miesiącach pomieszczeniami studio, korzystając z usług dwu inżynierów dźwięku (tylko kilka rozgłośni ich ma!) — nasi Koledzy z Radia zapewne sami sobie się dziwią, że przed 20 laty dali radę, bez tych wszystkich cudów techniki.

A jednak dali. Pamiętamy o. serdecznie gratulujemy okazji jubileuszu i życzymy wiele, bardzo wiele dobrych audycji.

II Wielkopolska Konferencja Kulturalna

Pomyślnych obrad!

Dziś w Poznaniu obraduje II Wielkopolska Konferencja Kulturalna. Przybywają na nią delegaci i przedstawiciele 29 powiatowych zarządów oddziałów Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, organizacji związkowych, oświatowych, stowarzyszeń regionalnych, środowisk twórczych, amatorskiego ruchu kulturalnego.

Głównym celem Konferencji jest ocena dorobku WTK w ciągu dwóch lat istnienia stowarzyszenia jak i próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu doświadczenia WTK mogą wzbogacić teorię i praktykę społecznego ruchu kulturalnego w naszym kraju. Konferencja stanowić będzie niewątpliwie okazję do wymiany uwag i doświadczeń pomiędzy działaczami regionalnymi. Analiza przyczyn tych osiągnięć z jednej strony jak i niedociągnięć z drugiej — ułatwi wyciągnięcie właściwych wniosków na przyszłość. W tych wnioskach szczególną uwagę po-

święci się bazie materialnej dla działalności kulturalnej w Poznaniu i Wielkopolsce, który to problem będzie stanowił czołowy temat Konferencji.

Do zrobienia bowiem jest jeszcze dużo. Na mapie sieci placówek kulturalnych trzeba zlikwidować resztki „białych plam”. Nie można również nie dostrzegać zainteresowań i potrzeb młodzieży, którą warto wciągnąć jeszcze bardziej w orbitę działalności kulturalnej. Należy też nie żałować wysiłków, by możliwie najbardziej wartościowymi treściami wychowawczymi wypełnić tej młodzieży wolny czas, zważając przy tym na jej zainteresowania, potrzeby, warunki, poziom intelektualny itp. To nie jest ani proste ani łatwe.

Trzecim wreszcie i chyba najważniejszym zadaniem wielkopolskich działaczy kulturalnych jest wspomaganie tych wszystkich zadań, które nakreślił IV Zjazd Partii i które poparły zjazdy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demo-

kratycznego. Specjalnej troski wymagają Powiatowe Domy Kultury, Gromadzkie Ośrodki Kulturalno-Oświatowe i blisko 700 klubów. Aby te placówki spełniły swoją rolę, potrzeba więcej działaczy, tu i ówdzie bardziej nowoczesnych form pracy, inwencji i ciągle nowych koncepcji, odpowiadających młodszemu pokoleniu. Życie kulturalne nie znosi schematu, który zawsze prowadzi do zniechęcenia i nudy.

Nie sposób wszędzie i od razu zapożyczyć wszystkie potrzeby. Nieodowna jest ich selekcja, uwzględniająca wiele czynników: m. in. tradycje miejscowe, możliwości lokalowe, kadry itp. Konferencja niewątpliwie tego dokona, mając pełne rozeznanie. Wynikami toczących się dziś obrad interesują się tak władze polityczne i władze organizacji społeczno-kulturalnych jak i całe społeczeństwo, które w II Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej pokłada duże nadzieje.

Konferencja ludów Indochin

Jak donoszą z Phnom Penh, w poniedziałek rano książę Sihanouk, szef państwa Kambodży, otworzył tam obrady konferencji ludów Indochin.

W konferencji uczestniczy 38 delegacji reprezentujących praktycznie wszystkie partie polityczne i ugrupowania państw indochińskich: Wietnamu, Laosu, Kambodży.

W przemówieniu inauguracyjnym książę Sihanouk — inicjator konferencji — życzył delegatom pomyślnych obrad. Książę złożył hołd pamięci „braci indochińskich poległych w walkach wyzwoleniczych” m. in. bojowników Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu oraz Neo Lao Haksat. (PAP)



W niedzielę odbyło się drugie spotkanie między Walterem Ulbrichtem a prezydentem Naserem. Po spotkaniu sekretarz generalny Urzędu Prezydenckiego ZRA Farid podał do wiadomości, że NRD zaproponowała zwiększenie o 8 mln. funtów szterlingów udzielonego przez nią ZRA długoterminowego kredytu. W ten sposób ogólna suma długoterminowego kredytu NRD dla ZRA wyniosłaby 25 mln. funtów szterlingów. W poniedziałek natomiast nastąpiło podpisanie wspólnego komunikatu. Na zdjęciu: prezydent Naser i przewodniczący Rady Państwa NRD W. Ulbricht podczas niedzielnej rozmowy.

CAF — Photofax

Wczoraj
PRZED 20 LATY
PIĄTEK, 2 MARCA 1945

● Artykuł wstępny proponuje zbieranie w Poznaniu Zamku, który przez wiele lat stanowił symbol krzyżackiej buty.

● Armia Radziecka odnosi sukcesy na Pomorzu. Równocześnie lotnictwo aliantów nieustannie bombarduje zachodnie Niemcy.

● W Bułgarii rozpoczął się proces słuźców Hitlera. Do odpowiedzialności pociągnięto 121 osób, przeważnie funkcjonariuszy policji.

● Wojska Marszałka Tito na Bałkanach zwiększają natarcie w Bośni. Zdobyto miasto Odra w pobliżu Sarajewa.

● W ocalałych podziemiach kościoła Michała uratowano w Poznaniu 600 000 książek. Są to w większości zbiory prywatne bądź zwiezione do Poznania z różnych stron.

● Zorganizowali się pracownicy gastronomii.

● Z komunikatów: Polskie Radio apeluje do społeczeństwa o składanie płyt polskich, zwłaszcza z hymnem narodowym; Gimnazjum im. Zamojskiej ogłosiło zapisy do I klasy, należy zgłaszać zapasy karbidu; kuchnie społeczne przystąpiły do wydawania obiadów dla oficerów polskich wracających z niewoli. (c)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Kiedy pokój w Południowym Wietnamie?

Mała Tonkinka w annamickim stroju, uosabiała na dawnych mapach turystycznych uroki francuskich Indochin. Po drugiej wojnie światowej znikła wdzianka figurka, znikły nazwy: Tonkin, Annam, Kocinchina. Trwające od lat osiemdziesiątych kolonialne panowanie Francji na Półwyspie Indochińskim zaczęło chylić się ku upadkowi. Obok nazw: Laos i Kambodża, na mapie tego obszaru pojawiła się nowa — Wietnam.

Pierwszą się nowa — Wietnam. W 1945 roku, na jej czele stanął prezydent Ho Chi-minh, przywódca narodowo-wyzwoleńczej walki narodu wietnamskiego w okresie okupacji japońskiej.

Mimo, że w 1946 roku Francja uznała formalnie niepodległość DRW, niedługo potem, kiedy przywódcy wietnamscy wystąpili z żądaniem przyłączenia pozostałych części Wietnamu, wojska francuskie zaatakowały Hanoi i zagarnęły znaczne obszary. Już w 1950 r. Wietnamczycy odzyskali kontrolę nad większą częścią kraju, a DRW uznała została przez ZSRR, Chiny i inne kraje socjalistyczne, w tym — Polskę.

Po ośmiolatek, krwawej wojnie, która przyniosła Francuzom ostateczną klęskę, przypieczetowaną bitwą pod Dien Bien Phou, do Wietnamu powraca pokój. Na Konferencji Genewskiej, w lipcu 1954 r., 9 państw — Chiny, Francja, Kambodża, Laos, DRW, Wietnam Południowy, ZSRR, USA, W. Brytania opracowały układy — o rozejmie. Na ich mocy każdy uczestnik konferencji genewskiej zobowiązuje się respektować suwerenność, niepodległość i integralność terytoriów Kambodży, Laosu i Wietnamu (podzielonego prowizorycznie wzdłuż 17 równoleżnika), oraz powstrzymać się od wszelkiej ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Po osiągnięciu porozumienia w Genewie, świat odetchnął z ulgą. Nie na długo jednak. W rok po-

tem Waszyngton utworzył agresywny pakt południowo-wschodniej Azji (SEATO), wymierzony przeciwko socjalistycznym krajom Azji (a więc i przeciwko DRW) i ruchom narodowo-wyzwoleńcym, a więc i tym, które rychoły dążyć do siebie w Wietnamie Południowym.

Od tej pory liczba zaangażowanych w Wietnamie Pół. wojsk USA wzrosła do 25 tysięcy, armia sągonka — do pół miliona. Mimo to, Narodowy Front Wyzwolenia — szeroki antyimperialistyczny front jednolitej narodowej, sprawuje kontrolę nad ponad 2/3 terytorium kraju, a mieszkańcy miast masowo protestują przeciwko marionetkowemu, zmieniającemu się, jak w kalejdoskopie, rządowi kółkowskich.

Zaostrzająca się z każdym dniem sytuacja w Wietnamie Pół., grożąca — w wypadku rozszerzenia się, na inne kraje — wybuchem konfliktu światowego, skłoniła szereg rządów do podjęcia inicjatyw na rzecz pokojowego uregulowania konfliktu. Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne od dłuższego czasu wzywają do zwolnienia konferencji międzynarodowej dla rozwiązania problemu wietnamskiego.

Za konferencją w szerszym lub węższym składzie opowiedział się też sekretarz generalny ONZ, U Thant, ku takim rozstrzygnięciom zmierzają też nawiązane ostatnio przez rząd indyjski, kontakty z różnymi stolicami.

Rząd francuski, który początkowo występował na rzecz neutralizacji całego Półwyspu Indochińskiego, uzgodnił obecnie z rządem radzieckim wspólne dążenie do zwolnienia konferencji międzynarodowej dla rozwiązania konfliktu wietnamskiego drogą rokowań.

Za takimi rozwiązaniami wypowiada się też coraz bardziej zdecydowanie trzeźwa, realistycznie myśląca część opinii amerykańskiej.

JADWIGA ROJEK

Przed polsko-chińskimi rokowaniami handlowymi

Do Warszawy przybył wice-minister handlu zagranicznego ChRL Dżian-Min, który przewodniczyć będzie przebiegającej w Polsce chińskiej delegacji handlowej.

Delegacja ta przeprowadza obecnie rozmowy w sprawie polsko-chińskiej wymiany towarowej w 1965 r. (PAP)

Norweski minister złożył wizytę A. Rapackiemu

Przebywający w Warszawie minister oświaty i kultury Norwegii Helge Sivertsen, złożył 27 bm. wizytę ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu. W rozmowie uczestniczył dyrektor departamentu współpracy kulturalnej i naukowej w MSZ ambasador Henryk Birecki.

Ministrowi H. Sivertsenowi towarzyszył ambasador Norwegii w Polsce Knut Lykke.

Nasz gość obecny był również tego dnia na otwarciu wystawy norweskiej sztuki użytkowej w Domu Chłopa. (PAP)

Konkurs Chopinowski

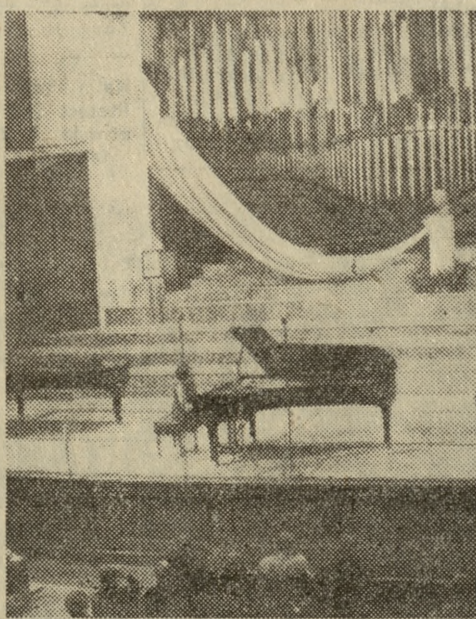
Dzień radziecko-amerykański

Poniedziałek można nazwać dniem radziecko-amerykańskim, jako że na 7 występujących kandydatów 4 reprezentowało ZSRR i USA (każde państwo po — 2).

Zaszczyt rozpoczęcia przesłuchań przypadł w udziale radzieckiemu uczestnikowi Georgijowi Sirocie. Niespełna 20-letni pianista, uczeń prof. Lwa Oborina w moskiewskim Konserwatorium, przeżył nie notowany jeszcze w dziejach tego konkursu wypadek — w czasie wykonywania przez niego poloneza — fantazji, pękła struna w fortepianie, co podobno należy uznać za dobry omen. Fortepian szybko naprawiono.

Miejsce Siroty zajął na estradzie Czechosłowak, również młody (19 lat) Jiri Skovajsa, student akademii im. Janaczka w Brnie. Następny z kolei kandydat — Anthony Smetona (USA) odbywał studia muzyczne m. in. w nowojorskiej Juilliard School pod kierunkiem sławnego pedagoga prof. Rosiny Lhevinne.

Drugą radziecką kandydatką występującą tego dnia była Ewa Smirnowa. (na zdjęciu obok) jedyna w ekipie ZSRR nie moskwiczka. Smirnowa studiuje na piątym roku w Konserwatorium Leningradzkim.



Wczoraj ospale — dziś z pośpiechem

Prokuratorzy z NRF zebrali dowody zbrodni hitlerowskich w Polsce

W dniach 5—27 lutego br. przebywała w Polsce 6-osobowa grupa prokuratorów i pracowników centrali dokumentacji zbrodni hitlerowskich w Ludwigsburgu (NRF), która zapoznawała się z dowodami zbrodni hitlerowskich w Polsce.

Na czele grupy stał początkowo kierownik centrali — nadprokurator Erwin Schuele, który wyjechał z Warszawy już 12 ub. m., wkrótce po ujawnieniu jego kompromitującej przeszłości. 27 ub. m. — zgodnie z przewidywaniami — opuściła Polskę reszta ekipy.

Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — jeszcze w 1959 r. strona polska zaproponowała, by delegowani z Ludwigsburga pracownicy centrali zapoznali się na miejscu z materiałami dotyczącymi zbrodni okupacyjnych w Polsce. Z propozycji polskich wówczas nie skorzystano.

Dopiero w grudniu ub. r. — gdy zbliżał się ustalony przez rząd NRF termin przedawnienia w NRF najcięższych zbrodni nazistowskich — przybył do Warszawy nadprok. Schuele w celu omówienia sposobu zapoznania się z aktami znajdującymi się w Pol-

sce. Przyjazd jego był konsekwencją stanowiska rządu niemieckiego, że władze NRF zdają do 8 maja br. zebrać materiały oskarżenia przeciwko wszystkim mordercom i ludobójcom hitlerowskim i wszcząć przeciwko nim postępowanie karne przed upływem terminu przedawnienia. W ten sposób rząd niemiecki chciał przekonać światową opinię publiczną, że mimo przedawnienia zbrodni wojennych z dniem 8 maja br. żaden morderca i ludobójca nie uniknie kary.

Grupa robocza pracowników centrali planowała początkowo swój pobyt w Polsce na 2 tygodnie. Przed upływem tego terminu prokurator Adalbert Rueckerl, który objął kierownictwo grupy po wyjeździe nadprok. Schuelego, zwrócił się do władz polskich z prośbą o przedłużenie pobytu — ponieważ w planowanym czasie ekipa nie zdążyła zapoznać się z zaproponowanymi jej dokumentami. Okazało się więc, że w Polsce znajduje się tyle materiałów dowodowych wielkiej wagi, jakich pracownicy centrali nie spodziewali się przed wyjazdem z Ludwigsburga.

Władze polskie udzieliły ekipie z Ludwigsburga — zgodnie z jej życzeniem — zezwolenia na przedłużenie pobytu.

Pracownicy centrali przestudiowali ok. 1500 akt dochodzeniowych związanych z wnioskami o ekstradycję morderców hitlerowskich, lecz mimo wysiłków w tym kierunku nie zdążyli przejrzeć wszystkich. Przestudiowali tylko część akt.

Warto zwrócić uwagę na to, że gdyby strona polska była poinformowana o sposobie wykorzystania materiałów przekazanych jeszcze w latach 1960 i 1961 do Ludwigsburga, mogłaby okazać większą pomoc w zebraniu dowodów. Jednakże z wyjątkiem procesu przeciwko członkowi załogi SS z Oświęcimia, toczącego się w Frankfurt nad Menem — władze zachodnioniemieckie nie stworzyły wadom polskim możliwości zapoznania się z aktami oskarżenia dotyczącymi zbrodni wojennych popełnionych na terenie Polski. Uniemożliwiło to zgłoszenie ewentualnych dodatkowych dowodów winy.

Władze zachodnioniemieckie w zależności od sytuacji zmieniają swe oceny co do ilości i wartości dowodów zbrodni hitlerowskich znajdujących się w Polsce. Niemieckie koła rządowe posługują się ponadto argumentem, że to właśnie kraje wschodniej Europy, m. in. Polska, nie chcą umożliwić NRF zapoznania się z posiadanymi materiałami dowodowymi. Czy w związku z wynikami pracy grupy roboczej z Ludwigsburga i oświadczeniem jej kierownika — prok. Rueckerla zmienia zdanie? — na ten temat trudno cokolwiek powiedzieć. Pracą centrali w Ludwigsburgu, placówki powołanej do badania i ścigania zbrodni hitlerowskich w NRF, kieruje — jak od niedawna wiadomo — były członek SA i NSDAP, skazany przez sąd radziecki za zbrodnie wojenne na karę dożywotniego więzienia. Przeszło nadprok. E. Schuelego i stosowane przez niego chwyt propagandowe podważają, niestety, zaufanie do kierowanej przezeń instytucji.

Nota izraelska do Rady Bezpieczeństwa

Rząd izraelski polecił swej delegacji w ONZ przekazanie Radzie Bezpieczeństwa noty na temat poważnej sytuacji na granicy izraelsko-jordańskiej. Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, że nota dotyczy w szczególności trzech incydentów, m. in. niedzielnej eksplozji dynamitu w wiosce Kfar Hess oraz wysadzenia zbiornika wodnego w Arad.

Mimo tak istotnych zastrzeżeń strona polska uczyniła wszystko co leżało w jej mocy, aby umożliwić centrali wykorzystanie jak największej ilości materiałów dowodowych.

Przykład Polski świadczy o tym, jak wiele jeszcze nie zbadanych i nie wykorzystanych przez władze sądowe NRF ważnych dowodów winy przeciwko hitlerowskiemu ludobójcom znajduje się na terenie wielu państw okupowanych przez III Rzeszę, jak uzasadniony jest głos światowej opinii żądający dalszego ścigania i karania ludobójców. (PAP)

Dwadzieścia lat Rozgłośni Poznańskiej

Dokończenie ze str. 1

gród piennych, rzeczowych oraz dyplomów uznania.

Serdeczne życzenia dla jubilatów przesłał m. in. kierownik Biura Pras KC PZPR — S. Olszowski, i sekretarz KW PZPR — J. Szydłak, prezes Komitetu do Spraw Radia i Telewizji — W. Sokorski, a także kierownictwo Rozgłośni Charkowskiej.

Wieczorem, w auli UAM odbył się jubileuszowy koncert radiowych zespołów muzycznych i solistów. (wch)

Po zgonie prezydenta Austrii

Austria pogrążona jest w żałobie po zgonie 74-letniego prezydenta tego kraju Adolfa Schaerfa. Odwołane zostały wszystkie uroczystości karnawałowe, radio i telewizja nadają programy poważne. Odwołano również przedstawienia operowe i teatralne, na budynkach państwowych wieszono żałobne flagi.

Zgodnie z konstytucją austriacką, obowiązki prezydenta pełnił będzie kanclerz Klaus aż do chwili gdy Zgromadzenie Związkowe — niższa Izba Parlamentu, mianuje członków Rady Prezydenckiej. Musi to nastąpić w ciągu 20 dni od śmierci prezydenta, a wybory prezydenckie muszą się odbyć w ciągu 4 miesięcy. (PAP)

Groch — pszenica — jęczmień

Podsumowanie dorocznego konkursu

Przyjętym od 8 lat zwyczajem rozpisuje się corocznie w Wielkopolsce dwustopniowe konkursy uprawy jęczmienia browarnego, grochu i pszenicy. W 1964 roku brało udział w konkursie blisko 5 000 uczestników, w tej liczbie 4 000 rolników indywidualnych, 448 zespołów kółek rolniczych i 260 spółdzielni produkcyjnych. Łączny areal upraw konkursowych przekroczył — 8 500 hektarów. Osiągnięto plony: jęczmienia browarnego od 18 do 46 kwintali, pszenicy od 22 do 47 kwintali i grochu od 7 do 27 kwintali z jednego hektara.

W poniedziałek 1 bm. odbyło się w Poznaniu spotkanie 200 rolników, przedstawicieli zespołów i spółdzielni produkcyjnych, na którym dokonano oceny konkursu, podsumowano wyniki i rozdano nagrody powiatowe w sumie ogólnej 334 000 zł i nagrody wojewódzkie w sumie 84 000 złotych.

Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in. rolnicy (w nawiasach powiaty): Jan Trafas i Jerzy Drobniak z Głińska (Kościan), Stanisław Perlicjan z Parkowa (Oborniki), Stefan Jeliński z Teodozowa (Gostyń), Stanisław Sobczak z Goliny (Jarocin), Michał Górnika z Otorowa (Szamotuły), Stanisław Perek z Bródka (Nowy Tomyśl), Jan Kubiak z Orlinka (Krotoszyn), Zespół KR z Nowejwsi (Leszno), Spółdz. Produkcyjna Skoraszewice (Gostyń), Mieczysław Wojciechowski z Sońciszki (Pleszew), Władysław Serafinowski z Kostrzyna (Środa). Spotkaniu przewodniczył prezes WZKR — poseł Tomasz Malinowski. (kj)

DOKTOR „ANKA“

Lekarka - działaczka - partyzantka



Helena Wolff w okresie studiów.

Polka — jest groźnym niebezpieczeństwem. Jeśli chodzi o szpiegowanie, konspiracyjne, o jej fanatyzm narodowy, jest znana, jako najbardziej doświadczony i niebezpieczny typ kobiety w Europie. Na wyrobienie u hitlerowskich okupantów tej znamiennej, zawartej w aktach procesów norymberskich, oceny Polki — żołnierza konspiracji, złożyło się wiele, bardzo wiele osób i faktów. Złożył się gorący patriotyzm, bezkompromisowa walka z najeźdźcą, ofiarna, wszechstronna działalność dla dobra sprawy, poświęcenie aż do ofiary z własnego życia, mnóstwa polskich kobiet.

Przypomnijmy dzisiaj jedną z nich:

Narodziny społecznika

Gdyby żyła — ukończyłaby dzisiaj 50 lat. Niestety, zginęła.

ła, nie mając jeszcze ukończonej trzydziestki.

Helena Wolff urodziła się 2 marca 1915 r. Po maturze, którą zdała w Warszawie z początku w Poznaniu, a następnie na Uniwersytecie warszawskim kształciła się w wymarzonej — i świetnie odpowiadającym cechom jej charakteru — zawodzie lekarki. I równocześnie, widząc życie i istotny sens pracy lekarskiej, w jego zaangażowaniu społecznym, po stronie postępu i sprawiedliwości — Helena wstąpiła do nielegalnej rewolucyjnej organizacji studenckiej „Życie”. Biorze udział w inicjowanych przez „Życiowców” akcjach pomocy dla niezamożnych studentów, w badaniach i dyskusjach na temat społecznej roli lekarza i potrzeby zasadniczych reform w lecznictwie, żywo uczestniczy w organizowanych przez „Życiowców” wakacyjnych wędrownych obozach turystycznych, urządzanych w najbardziej potrzebnych, najbardziej zacofanych okęgach Polski, podczas których młodzi medycy przychodzili ludności z pomocą lekarską, prowadzili działalność oświatową jakże często wpajać musieli najelementarniejsze zasady higieny.

Helena znalazła się „na oku” policji; przez kilka tygo-

dni nie przychodziła na wykłady — zaarrestowana siedziała na Pawiaku.

W podziemiu i w lasach

Wrzesień 1939 r. Helena Wolff z narażeniem życia trwała na szpitalnym posterunku w obłożonej, bombardowanej Warszawie.

Okupacja. Dyplom na tajnych studiach. Praca w szpitalach, w Instytucie Radiowym. Wiosną 1942 r. wstępuje do PPR i do Gwardii Ludowej. Tam narodziła się doktor „Anka”.

Hart, energia, gorliwość — cechy, które wszystkim znającym ją osobom, rzucały się w oczy — towarzyszą „Ance” w pracy w sanitariacie G. L. Ukrywa i leczy i rannych bojowników, i partyzantów, ukrywa w szpitalach działaczy partyjnych, zdobywa lekarstwa i środki opatrunkowe dla oddziałów wyruszających do walki partyzanckiej, pomaga w przenoszeniu broni. Gestapo trafia jednak na ślad; wśród lekarzy-gwardzistów rozpoczęły się aresztowania. „Spalona” w Warszawie „Anka” partia w lipcu 1943 r. kieruje do oddziałów partyzanckich na Kielecczyźnie. Rozpoczyna się nowy rozdział w jej życiu. Rozdział najbardziej burzliwy, najbardziej ofiarny — ale zarazem ostatni. „Muszę przyznać, że byłam zaskoczona postawą tej, dwudziestokilkuletniej dziewczyny, która, po przybyciu w teren, z miejsca rzuciła się w wir życia partyzanckiego” — wspomina jeden ze znanych na Kielecczyźnie dowódców partyzanckich, Eugeniusz Iwańczyk, „Wiślicz”.

Mianowana szefem sanitarnym Obwodu II Gwardii Ludowej, będąc członkiem sztabu Obwodu, później pełniąc równocześnie funkcję lekarza I Brygady Armii Ludowej im. Ziemi Kieleckiej, doktor „Anka” organizuje służbę sanitarną w poszczególnych oddziałach, zakłada polowe szpitale, organizuje personel lekarski, urządza kryjówki dla rannych, prowadzi szkolenie sanitariuszek, sama opiekuje się rannymi i chorymi. Gdy brakuje lekarstw, kilkakrotnie w przebraniu chłopki — przedostaje się do Warszawy, by zdobyć niezbędne medykamenty, a przy okazji przywieźć trochę broni, prasy, materiały propagandowe. Brakuje lekarzy: przyciąga więc do AL koleżkę ze studiów — członka AK, obmyśla i sama organizuje ucieczkę sześciu

lekarzy radzieckich z obozu jenieckiego w Kielcach — przy prowadzili wówczas do sztabu nie tylko lekarzy, ale i kilkudziesięciu uwolnionych jeńców ze zdobytymi 56 pistoletami maszynowymi. Za ten wyczyn dr „Anka” otrzymała Krzyż Grunwaldu III klasy i awans do stopnia kapitana.

Helena Wolff działała nie tylko w garnizonach partyzanckich GL i AL. W wielu wsiach na Kielecczyźnie, jesienią 1943 r. i zimą 1943—1944 r. organizowała dwutygodniowe kursy dla sanitariuszek Batalionów Chłopskich, obejmując akcją około 200 osób. Dr „Anka” nie ograniczała się także tylko do opieki nad partyzantami: zawsze była gotowa udzielić pomocy lekarskiej mieszkańcom okolicznych wsi. Do dziś ludzie ją pamiętają. „Co za człowiek — powiadają — noc nie noc, śmie, że oko wykoł, a una ta idzie, nie patrzy cy do starego, cy do młodego. Torbę ino bez plecy i ani to pyto o pieniądze, cy o podwode jako. Nasza dochtórka miała złote serce”.

Nie dla wszystkich. Przewieziona przez ramię pepesza nie służyła „Ance”, jako ozdoba. Helena Wolff brała bezpośredni udział w bitwach i potyczkach, wraz z kompanią por. „Przelota” atakowała kolo wsi Górki kolumnę wlasowców, w momencie zaskoczenia oddziału „Brzozy” na kwatery w Trembanowie, broniła granatami i seriami z pepeszy dostępni hitlerowcom do zabudowań. I z tą pepeszą, 31 października 1944 roku podczas walk z hitlerowską obławą, odcięta od grupy towarzyszy, osaczona, zabijając lub raniąc ośmiu wrogów, broniła się bohaterko aż do ostatniego naboju. Ciężko ranna pięcioma kulami, zmarła z upływu krwi.

Major Helena Wolff — doktor „Anka”, odznaczona pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu II klasy, pochowana została w pierwszych dniach listopada 1944 r. w Wilży.

Na budynku szpitala w Ilży widnieje tablica: Szpital Powiatowy im. Dr Heleny Wolff — „Anki”. Jej imieniem nazwano także Sanatorium Wojskowe w Busku-Zdroju.

A w pobliżu miejsca bohaterskiej ostatniej walki dr „Anki” — w Brodach Ilżeckich — byli towarzysze broni wraz z ludnością usypali ku Jej czci kopiec.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Sobór a wychowanie

Wątpliwa obecność

Uchwalona na trzeciej sesji II Soboru Watykańskiego „Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim” jest jeszcze jedną oznaką przewagi tendencji zachowawczych w łonie Kościoła rzymskiego nad tendencjami reformatorskimi.

Już sama zmiana tytułu deklaracji, dokonana w trakcie debaty soborowej (pierwotnie „o szkołach katolickich”, obecnie „o wychowaniu chrześcijańskim”) ze względu na motyw „misyjnych zadań Kościoła”, świadczy o tym, że Kościół nie zamierza ograniczać swojej działalności wychowawczej do katolików ale i rozszerzać ją co najmniej na chrześcijan innych wyznań.

Jest to tendencja stawiająca w szczególnym świetle dotychczasowe zapraszające gesty ekumeniczne Kościoła rzymskiego. W świetle umacniającego nieufność niektórych wyznań chrześcijańskich co do szczerości ekumenizmu watykańskiego.

Stwierdza się m. in. w Deklaracji, że „wychowanie religijne i moralne zarówno dzieci jak i młodzieży jest bardzo poważnym obowiązkiem Kościoła... Rodzice mają obowiązek zapewnić swym dzieciom wykształcenie”.

Zdawałoby się, że ustanowione tym przepisem zasady rozdziału: z jednej strony wychowanie religijne i moralne

jako domena wychowawczej działalności Kościoła, a z drugiej domena świeckiej, obejmująca przyswojenie wiedzy, zdobyci nauki — jako przedmiot troski i zapobiegliwości rodziców.

Gdyby nawet można było założyć, że powierzchowne brzmienie przytoczonego tekstu odpowiada rzeczywistym intencjom Kościoła, to zaraz nasunęłaby się wątpliwość, czy przypisanie sobie przez Kościół prawa wyłączności wychowania moralnego jest słuszne. W praktyce bowiem, w wynikach wychowawczych, moralności tej aż nazbyt często brakuje zasady tolerancji, równouprawnienia, poszanowania odmiennych poglądów... i ludzi o odmiennych poglądach.

Dezyderat Deklaracji, że „Rodzice mają obowiązek zapewnić swym dzieciom wykształcenie”, może się nam, Polakom, wydawać bezsporny. Po prostu posyłamy dzieci do szkoły podstawowej, potem, jeśli nauka idzie dobrze, do średniej i na wyższą uczelnię. No bo na wszystkich szczeblach szkolnych mamy nauczanie dla wszystkich dostępne i bezpłatne. Tak jak zresztą inne kraje naszego obozu.

Ale dezyderat ten staje się pięknie brzmiącym komunałem bez pokrycia, jeżeli go przymierzamy do stosunków w krajach kapitalistycznych, gdzie w większości utrzymuje

Z dyskusji nad 5-latką

Len nie schodzi z areny

Mimo wielkiej kariery w kółkach syntetycznych, poczyty ciwy słowiański len nie czuje się pokonanym, nie schodzi z gospodarczej areny. Ba — przechodzi do kontrynaryw! Wracą moda na lniane rękawiczki i obrusy, na różne sukienki i wdzianka.

Wielkopolska jest ważnym producentem lnianego włókna. Posiada trzy duże rozszarnie lnu: w Stęszewie, w Pile i w Witaszycach. Przy tej ostatniej wybudowano kilka lat temu nowoczesną wytwórnię płyt paździerzowych, która co roku oszczędza nam 30 000 m² tarcicy. Załoga Witaszyc zaproponowała także wybudowanie wytwórni pasz, lecz na ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego wniosek ten upadł.

Była to Konferencja bardzo symptomatyczna. Zgodnie z wytycznymi II Plenum KC PZPR, miała ona skoncentrować się na wyszukaniu możliwości podwyższenia zadań przyszłej 5-latki w stosunku do dyrektyw Zjednoczenia. Tymczasem jednak referat sumujący pracę zespołów problemowych, i poważna część dyskutantów, stali się podważać dyrektywy Zjednoczenia jako nierealne. Dlaczego tak się stało?

Złożyło się na to kilka przyczyn.

Po pierwsze, Zjednoczenie otrzymało takie a nie inne wskaźniki ze swego resortu i musiało je jakoś podzielić między podległe sobie zakłady. Urealniło je dopiero 11 lutego, gdy dyskusja w Witaszycach miała się już ku końcowi. Termin KSR wyznaczony był na 19 lutego. Na ponowną dyskusję nie starczyło więc po prostu czasu.

Po drugie, dotychczasowy system bodźców i oceny pracy zakładu preferuje produkcję włókna długiego. W latach dobrego urodzaju na len, załoga wybiera więc do produkcji co dorodniejszą słomę lnianą, a pośledniejszą od kłada w stogi. W latach „chudych”, a takie przeżywa obecnie, przerabia stogi słomy szczerbię wprost od starości i uzyskuje wskaźniki gorsze. W tej sytuacji wysokie dyrektywy, dotyczące przyszłej 5-latki, wydały jej się wprost nieosiągalne.

Po trzecie, większość podstawowych urządzeń witaszyckiej rozszarni pracuje nieprzerwanie od roku 1941 i jest już mocno zdezelowana. Załóżcie coraz trudniej uzyskać na nich pożądaną numerację włókna. Przydałaby się modernizacja. W szczególnie złym stanie są skrzynie rozszarnicze. Nie cierpiąc zwłoki sprawa jest budowa urządzeń klimatyzacyjnych słomy, warunkujących uzyskiwanie z tej samej ilości surowca więcej lepszego włókna. Lista potrzeb warunkujących wzrost i poprawę jakości produkcji jest tu długa.

Po czwarte wreszcie, Zakłady nie miały pewności, czy w przyszłej 5-latce otrzy-

mają niezbędne do wykonania nałożonych nań planów ilości surowca. W odróżnieniu bowiem od lat ubiegłych, kiedy to mogły kontraktować len w różnych rejonach kraju, Zjednoczenie po stanowiło ograniczyć w tym roku dalekie przetrzuty słomy lnianej i „podzieliło kraj” między rozszarnie. Wędlug opinii załogi, Witaszyce nie wyszły dobrze na tym podziale. Otrzymały wprawdzie tereny bliskie, lecz nie mające większych tradycji uprawy lnu, dające niewielką i gorszą jakościowo ilość surowca, aniżeli np. podobne tereny w Szczecińskim, czy Białostockim.

Dobrze się stało, że na finał dyskusji zjechało się do Witaszyc grono osób kompetentnych: ekipa Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego z dyrektorem naczelnym — inż. H. Bogackim, przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — inż. W. Skotarczak, członek Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego, przewodniczący Zarządu Okręgu ZZ Włókniarzy — E. Graliński, zastępca przewodniczącego WKPG — E. Przybylski, i sekretarz KP PZPR w Jarocinie — B. Popielea, przewodniczący Prezydium PRN — W. Józwiak, oraz przedstawiciele NBP, Instytutu Włókien Łykowych itd. Można było na miejscu omówić sporne problemy, a nawet podjąć niezbędne decyzje.

Wyjaśnione zostało na przykład, że Witaszyce otrzymają łącznie w przyszłej 5-latce 116 mln. zł na inwestycje, remonty kapitalne i średnie. Wielu urzędnikom będzie można przywrócić pierwotną sprawność. Znalazły się środki na budowę urządzeń klimatyzacyjnych lnu i studnię głębinową. Rozpocznie się (etapami) budowę węzła sanitarnego. Zagwarantowane zostały dostawy brakującego surowca z innych rejonów kraju.

W konsekwencji tych wyjaśnień i powziętych decyzji, po wyczerpującej i kontrolerskiej dyskusji samorząd robotniczy witaszycki „Len witu” zatwierdził — po wprawdzie korekty — opracowaną przez siebie wersję planu 5-letniego, uwzględniającą skorygowane wskaźniki Zjednoczenia. Przyjęte zostały także wnioski załogi w sprawie eksportowej specjalizacji produkcji płyt paździerzowych.

W sumie była to Konferencja bardzo pouczająca. Okazało się, że zastosowana z obu stron („Lenwitu” i Zjednoczenia) metoda nie przynosiła społecznych korzyści. Gdyby korekta nierealnych wskaźników nastąpiła 2 miesiące wcześniej, gdyby o tym, co zostało powiedziane dopiero 19 lutego, załoga wiedziała w styczniu, to poważny ładunek ludzkiej energii, zmarnowanej na wyszukiwanie argumentów „przeciw”, mógłby być użyty w sposób bardziej pożyteczny.

PIOTR CHOJNACKI

się jeszcze analfabetyzm, nie wszędzie wprowadzono powszechny obowiązek szkolny, a szkoły średnie i wyższe z reguły są dostępne młodzieży lepiej sytuowanej. Znamienne, że sytuacja pod tym względem jest najgorsza właśnie w krajach, w których religia katolicka jest panującą, a Kościół ma wszechwładny wpływ na życie społeczne i polityczne.

Ważniejsze jednak od tych zastrzeżeń jest to, że Kościółowi bynajmniej nie chodzi o oddzielenie spraw religijnych i moralności od wykształcenia, mimo że tekst zdawałby się wyraźnie wskazywać na taki zamiar. Z dyskusji soborowej zarówno nad Deklaracją, jak i nad schematem „O obecności Kościoła w świecie” wynika, że Kościół życzyłby sobie być „wszechobecny” również w świecie nauki, kultury, sztuki i to nie tyle w charakterze współtwórcy i stimulatora, ile w charakterze regulatora i cenzora.

Perspektywa równie niezachęcająca, co nierealna. Dawno już wykazano, że to co w całokształcie kultury chrześcijańskiej jest racjonalne i twórcze, pochodzi z myśli świeckiej, a nie religijnej, jest wynikiem ścierania się tego co świeckie, a nie z tym co duchowne. Myśliciele i humaniści chrześcijańscy tworzyli wielkie dzieła nie dlatego, że byli religijni, lecz dlatego, że w określonym zakresie zdołali się uwolnić od ograniczeń stwarzanych przez wyłącznie religijny sposób myślenia. Nawet do samej religii wnosili elementy racjonalizmu, nie dlatego, że byli religijni, lecz dlatego, że byli świeccy.

Współcześnie rozwój kultury i oświaty odbywa się nie dzięki religii i Kościołowi, lecz niezależnie od nich, a najczęściej wbrew nim. Rozwój ten powiększa dysproporcję.

Dokończenie na str. 4

ostatni dzień WARTHEGAU

113

Zreszta rozkazy są jednoznaczne: obchodzić większe garnizony nieprzyjacielskie i unikając uwikłania się w długotrwałe walki, wdrzeć się jak najgłębiej w operacyjny obszar nieprzyjaciela. Lipatienko wybiera więc drogę na Stryków. Postanawia obejść Łódź od północy, podobnie jak działająca na prawym skrzydle: gwardyjska brygada pułkownika Tiemnika.

Opór przeciwnika, jaki napotyka na trasie swego marszu brygada, jest wciąż nieznaczny. Zwiad pancerny wyprzedzający jej główną siłę, bez trudu znosi te niemieckie oddziały osłony, które wykorzystując przygotowane wzdłuż drogi qniazda umocnień próbuja powstrzymać szarżujące w ciemności czołgi.

Godzina 23. Brygada przebiega się bez strat przez słabo obsadzone umocnienia wokół Strykowa i skręca na południowy zachód — w stronę Zgierza. Ale kiedy w niespełną godzinę później zwiad brygady próbuje wejść do tego północnego przedmieścia Łodzi, wita go silny ogień.

Zgierz jest wyjątkowo dobrze przygotowany do obrony okrzęnej. Na podejściach do miasta starannie zamaskowane, trudno dostrzegalne w dzień, co dopiero w nocy, wilcze doły przeciwczołgowe. Ulice są zabarykadowane i zaminowane. U ich wyłotów stanowiska dział 150 mm. Okna wielu domów, aż po trzecią kondygnację przekształcone przy pomocy worów z piaskiem w strzelnice. W zasadzkach pomiędzy zabudowaniami czołga „faustnicy”. W dodatku — tuż, tuż na południe, rozciąga się przedni skraj obsadzonych oddziałów Wehrmachtu i Volkssturmu umocnień wokół Łodzi.

Napólkawszy na opór i poniósłszy straty, zwiad brygady wycofuje się. Szuka innej drogi. Na południe — rozciąga się stacja kolejowa. Zapchana nie tylko składami pustych wagonów, widąc przygotowanych do ewakuacji. Także jakimiś transportami wojskowymi. Pojawienie się oddziału radzieckiego wywołuje w pierwszej chwili popłoch. Ale wkrótce Niemcy stawiają zaciekły opór. Zwiadownicy próbują więc obejść Zgierz jego północnym skrajem. Tu znowu tory pełne pociągów z wojskiem. Jak zeznają pochwyleni jeńcy — są to pierwsze transporty przetruczonego z Prus Wschodnich korpusu pancernego „Grossdeutschland”.

Nie ulega wątpliwości: Niemcy będą bronić swej linii komuni-

114

kacyjnej. Ale Lipatienko tym bardziej postanawia zaryzykować nocny szturm Zgierza. Opanować miasto i usadowiwszy się w nim, zablokować drogę odwodów nieprzyjaciela na południe. Liczy przy tym, że uda mu się wykorzystać atut szybkości działania w ciemnościach i zaskoczenia przeciwnika. Jest zresztą przekonany, że Niemcy, pod wrażeniem gwałtownego ataku dokonanego siłami całej brygady, zrezygnują ze stawiania oporu i się wycofają.

Cóż, kiedy szarża mającego działać jako czołowy batalion czołgów kapita Szmakowa, równieży utyka już na samym skraju miasta. Pierwsza dwa czołgi wpadły w wilcze doły... Zaraz potem unieruchomiony oddział nakrywa ogniem artyleria niemiecka, bijąca ze Zgierza oraz ze strony Łodzi. Sa straty. Co gorsza, jeden z pierwszych pocisków rozbija radiostację dowódcy brygady. On sam jest ranny. Mimo to nie pozwala odprowadzić się na tyły. Z trudem dotarłszy do jednego z najbardziej wysuniętych czołgów batalionu Szmakowa, kieruje z niego dalszą walkę.

Na szczęście, niemal po pierwszych strzałach, radzieckim pancernikom przychodzi z ochotniczą pomocą mieszkańcy Zgierza. Ci doskonale znają tajniki niemieckiego systemu obronnego. Korzystając z ich pomocy, motocykliści lejtanta Piotra Moczałowa wdzierają się coraz głębiej pomiędzy zabudowania. Likwidują poszczególne anizda karabinów maszynowych i oczekujących w zasadzkach „faustników”. Wykurzają zapalonymi pakietami załogi węzłów oporu. Teraz w ślad za nimi, już względnie bezpiecznie droga wytyczana rakietami i świetlnymi pociskami, mogą wdrzeć się do miasta także czołgi.

Jest jeszcze ciemno, kiedy kolumna wozów batalionu Szmakowa przebieży się ostatnie przez rozjaśniony pożarami Zgierz wychodzi na zachodni skraj miasta. Tu czołgi rozchodzą się w szeroka ławę i zawróciwszy na rozkaz Lipatienki przystępują jednocześnie z oczekującymi dotychczas po wschodniej stronie pozostałymi batalionami brygady, do koncentrycznego ataku na miasto. Rozpołowione wprawdzie, wciąż jednak pełne zaciekle walczących Niemców.

(cdn)

„METALZBYT“

C. H. P. W. M. W POZNANIU

zawiadamia

WSZYSTKICH SWOICH ODBIORCÓW
z woj. poznańskiego i zielonogórskiego,
że z dniem 3 marca 1965 roku

PRZENOSI BIURA

do nowych pomieszczeń
z ulicy Gwardii Ludowej 3

na ul. Lutycką (Wola)

Dojazd tramwajami do petli: 2, 7, 8, 10 — dalej
autobusem, względnie trolejbusem 4 przystanki.
W dniach 1 i 2. III. 1965 r. magazyn oraz biuro
są zamknięte z uwagi na pow. przeprowadzkę.
Nowy adres: „Metalzbyt“ C. H. P. W. M.,
Poznań - Wola, ulica Lutycka

K1346

Pracownicy poszukiwani

POZNANSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODBIÓ-
WEGO im. KOMUNY PARYSKIEJ W POZNANIU,
ul. Kraszewskiego 21/25, przyjma zaraz: 2 PALACZY
uprawnień; 2 PODOFICERÓW do straży
p. poz.; 4 ŚLUSARZY maszyn szwalniczych; 1 KRE-
SLARZA do biura konstrukcyjnego. Warunki pracy
i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia.

K1351

KIEROWNIKA MAGAZYNU z materialną odpowie-
dzialnością, wykształcenie średnie, 5-letnia praktyka
w magazynie branży metalowej — wynagrodzenie
dobre; POMOCAK MAGAZYNIERA z materialną
odpowiedzialnością, z odpowiednią praktyką w ma-
gazynie branży metalowej — przyjmie natychmiast
PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO W POZNANIU, ulica
Grunwaldzka 225.

K1123

Praca

Gospoia lub dobra po-
moc domowa z gotowa-
niem potrzebna zaraz.
Podolska 13 (Solacz).

43440g

Kaletnika, względnie ka-
letniczkę przyjmijmy. Po-
dolska 13 (Solacz). 43441g

Szyje kmierniki do ko-
szul wskie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 42876g.

Krawcowa szyje po do-
mach. Oferty Biuro Oglo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
42902g.

Poszukuję pracy lekkiej,
fizycznej. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 42981g

Pomoc domowa na stałe
potrzebna. Ul. Dzierżyń-
skiego 255 m. 3. 43033g

Starsza samotna przyjmie
pracę jako gospoia na
stałe. Oferty Biuro Oglo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
43016g

Ogrodnik potrzebny zaraz.
Poznań 31, ul. Piątkow-
ska 78. 43045g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter, 43344g

Kupno

Poszukuję tokarni, dłu-
gości toczenia 2 do 2,5 m.
Wagrowiec, Kolejowa 44.

Kupię piec do c. o. 2 m.
Tel. 585-73, godz. 16-18.

43042g

Kwiatek dla EWY

W CHIŃSKIM WAZONIKU

UPOMINKI

„ORIENT“

z dalekiego wschodu CHIN - WIETNAMU - KOREI
PORCELANA — LAKA CLOISONNE
1000 ASORTYMENTÓW na każdą okazję
w sklepie PHD „Jubiler“
POZNAŃ, ul. Armii Czerwonej 60

K1337

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska — Poznań,
Czerwonej Armii 10.

40454g
Siatkę parkanową — na
klatki i sity polecam.
Czerwonej Armii 23.

42221g
Sprzedam fortepian krótki,
jadalnie, sypialnie i
fotele. Słowackiego 29
m. 6, godz. 14-16.

43252g
Nutrie standard, wysoko-
kotne sprzedam. Poznań-
Wola, Kołobrzaska 11.

42974g
Siatkę parkanową, bram-
y, słupki, kompletne o-
parkowania wykonuje.
Warsztat, Dąbrowskiego
333.

43014g
Sprzedam tanio nowy
tapczan. Umińskiego 18,
m. 3.

43024g
Sprzedam prostowniki se-
lenowe do ładowania aku-
mulatorów — gwaran-
towane. Poznań, Gwardii
Ludowej 46, Warsztat E-
lektromechaniczny.

43026g

Samochody

Standard - Diesel Combil,
stan dobry, sprzedam. Po-
dolska 13 (Solacz). 43442g

43016g
Sprzedam samochód mar-
ki Opel Cadet po remon-
cie. Nekla, Rynek 6, tel.
21.

2500p
Sprzedam motocykl Avo
Simson Sport, stan bar-
dzo dobry, lub zamienie
na samochód małodroga-
wy. Stefan Biberstein,
Strzałkowo, pow. Słupca.

2501p
Sprzedam samochód Mo-
skwicz 403 po 6.000 km.
Konin, tel. 543, po godz.
20.

2499p
Sprzedam motocykl WFM
z wozkiem bagażowym.
Gniezno, ul. Sobieskiego
13 m. 2. Rolewski. 2506p

2506p

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA
42.000 wygranych-7.800.000zł

Dziś Podkoziółek!

Poznańskie Kawiarnie

polecają doskonale PĄCZKI

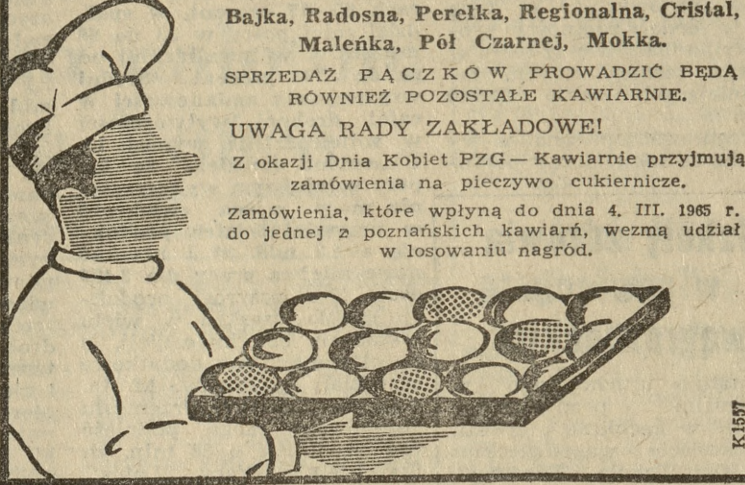
Kiermaszową sprzedaż pączków prowadzi
kawiarnie:

Bajka, Radosna, Perelka, Regionalna, Cristal,
Małenka, Pół Czarnej, Mokka.

SPRZEDAŻ PĄCZKÓW PROWADZIC BĘDĄ
RÓWNIEŻ POZOSTAŁE KAWIARNIE.

UWAGA RADY ZAKŁADOWE!
Z okazji Dnia Kobiet PZG — Kawiarnie przyjmują
zamówienia na pieczywo cukiernicze.

Zamówienia, które wpłyną do dnia 4. III. 1965 r.
do jednej z poznańskich kawiarni, wezmą udział
w losowaniu nagród.



K1357

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ
W SKLEPIE „VERITAS“

Poznań, ul. Kantaka 10.
K1401

Przetargi

FANSTWOWY OSRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
GARZYŃ, poczta Krzemieniewo, pow. Leszno,
ogłasza PRZETARG NA 28 KONI ROBOCZYCH
I 3 ZREBAKI. Przetarg odbędzie się w Garzynie,
w dniu 8 marca br., o godzinie 9 w gospodarstwie
Garzyn. Reflektanci winni posiadać zaświadczenia
Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej o za-
trzebowaniu siły pociągowej. 43339g

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN W ZIELONEJ GO-
RZE, ul. Wandy 17, ogłasza PRZETARG NIEOGRA-
NICZONY NA PRZEPROWADZENIE KAPITA-
LOWYCH REMONTÓW wymiennych BUDYNKÓW
KIN, o następujących wartościach przerobowych.
Kino wiejskie „Przystań“ w Pszczewie, pow. Mię-
dzyrzecz, ca 350.000 zł. Kino w Dąbrowie, pow. Mię-
dzyrzecz, ca 200.000 zł. Kino „Start“ w Bojadach,
pow. Sulechów, ca 200.000 zł. Kino „Syrena“, w Czer-
wieńsku, pow. Zielona Góra, ca 950.000 zł. Kino
„Warta“ w Kostrzynie, ca 60.000 zł. Kino „Mieszko“
w Bytomiu Odr., ca 900.000 zł. W zakres robót wcho-
dzą roboty ogólnobudowlane, oraz instalacje elek-
tryczne i sanitarne. Termin składania ofert do dnia
5 marca 1965 r. Komisje otwarcie ofert nastąpi
9 marca 1965 r. o godz. 10 w Wojewódzkim Zarządzie
Kin w Zielonej Górze w dziale inwestycyjno-budow-
lanym. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do
wglądu w podanym dziale od godz. 7 do 15. Dyrekcja
WKin Zielona Góra zastrzega sobie prawo wyboru
oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. K1218

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU
I USŁUG TECHNICZNYCH W ZIELONEJ GÓRZE,
ogłasza PRZETARG OGRANICZONY NA SPRZE-
DAŻ SAMOCHODU TOWAROWO - OSOBOWEGO
MARKI „BARKAS“, nr rej. ZH 42-23, cena wywo-
ławcza 26.250 zł, oraz SAMOCHODU OSOBOWEGO
MARKI „BARKAS“, nr rej. ZG 24-31, cena wywo-
ławcza 26.250 zł. Przetarg odbędzie się 17 marca 1965
roku o godz. 11 w WSTUT, Filia Gorzów Wlkp., ul.
Grobła, nr 24. Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej należy wpłacić w kasie WSTUT, Filia
Gorzów, ul. Grobła 24, w dniu przetargu do godz. 15.
Ogłoszeń dokonywać można od dnia 1 marca do 17
marca 1965 r. w godz. od 8 do 15 w miejscu przetargu.
K1436

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualn.;
8.50 Z mojej teki; 9 dla kl. IV pt. „Rozwalony
komin“; 9.20 Melodie operetkowe i filmowe; 9.40 —
Dla przedszkoli słuch. pt. „W przedszkolu“; 10 —
Public. międzynarod.; 10.30 Powtórzenie reportażu z
8-go dnia eliminacji popołudni. I etapu VII Międz.
Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina — War-
szawa 1965 r.; 11 „Wartki prąd“ fragm. książki;
11.20 Węgierskie ork. rozrywk.; 11.40 Armejskie me-
lodie ludowe; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 dla kl.
VI i VII pt. „Obrazki muzyczne“; 13.15 Echa Mię-
dzynarodowego Festiwalu Piosenki Sopot 1964 r.;
14.30 Gra — „Studio M 27“; 15.10 Dla szkół średnich
słuch. pt. „Genialny elektroeksperymentator“; 15.30
Z życia ZSRR; 16.05 Utwory fortep. w wyk. L. Ko-
zunkówny; 16.35 „Jak żyją“ aud. młodziarzy robot-
niczych; 17.15 „List z Polski“; 17.40 Z cyklu: „Wize-
runki“ — Evald Tragy z Wilhelmem von Kranz
i Thalmanem; 18.05 Konc. dnia; 19 Kurs j. ro-
syjskiego; 19.15 Uniwersytet Radiowy pog. prof. dr.
Eleonory Reichert pt. „Jeszcze inne metody“; 19.30
Konc. życzeń miłośników muzyki poważnej; 20.35
Reportaż z 9-go dnia eliminacji porannych I etapu
VII Międzynarodowego Konkursu Pianistyczne-
go im. Fr. Chopina — Warszawa 1965 r.; 21.00 „Pan-
na meżatka“ komedia; 22.06 Ork. taneczna.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Kurs j. ang.; 9.05 Koncert
dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 „Wesoly autobus“;
11 Powtórzenie reportażu z 8-go dnia eliminacji po-
rannych I etapu VII Międzynar. Konkursu Piani-
stycznego im. Fr. Chopina — Warszawa 1965 r.;
11.30 Melodie Portera; 11.40 Aud. Red. Ekonom.;
12.25 Graja ork. rozrywk.; 14.45 „Biekitna sztafeta“;
15.30 1 odc. pow. „Wielka heca“; 16.25 Felieton pt.
„Przy okazji „Summy technologicznej“; 16.35 „Oni
nam grali pierwsi...“; 18 Komentarz Wł. Goszczyń-
skiego; 18.10 20 lat muzyki rozrywkowej w naszej
Rozgłośni; 18.35 „Śpiewające maszyny“; 18.50 Uni-
wersytet Radiowy — felieton J. Kunickiego pt.
„Im mniejsze — tym lepsze“; 19.05 Muz. i aktualn.;
20.40 „Melodie z domu obłąkanych“; 21.40 Reportaż
z 9-go dnia eliminacji popołudniowych I etapu VII
Międzynar. Konkursu Pianistycznego im. Fr. Cho-
pina — Warszawa 1965 r.; 22.10 „Wychowanie a po-
stęp nauki“; 22.25 „Ambicje i starty“; 22.40 Rewia
orkiestry i zespołów instrumentalnych.
WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19,
21, 23.50.

TELEWIZJA: 16.55 Program dnia; 17 Wiadomości;
17.05 Film: „Opowieści z rzezi“; 17.20 „Tradyc-
ja i dzień dzisiejszy“ — progr. dla młod.; 17.45 —
Teleturniej — „Dwadzieścia jeden“; 18.15 Tygodnik
Wiejski; 18.40 „Uśmiech na pieciolinii“; 19 „Lip-
ska Wiosna“ — rep. z Międzyn. Targów Lipskich
(Berlin); 19.30 Dziennik i doboracz: 20 Program pt.
„Jak to było“; 20.15 „Siódmy krzyż“ — fab. film.
ameryk. od 1.16; 21.55 „Chopin 1965“ — serwis spe-
cjalny; 22.25 Dziennik plus relaks.

Dnia 27 lutego 1965 r. zmarł po krótkich cier-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., prze-
żywszy lat 72, sp.,
Włodzimierz Bielicki
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 marca
w Czarnkowie o godz. 16.
W smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
43E42g

Dnia 26 lutego 1965 r. zmarł członek naszej
Spółdzielni, przeżywszy lat 53,
Tadeusz Koślakowicz
W Zmarłym straciłmy sumiennego i odda-
nego pracownika oraz życzliwego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 marca 1965 roku
o godz. 10.30 na cmentarzu w Objezierzu, pow.
Oborniki.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
RADA ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY
Powiatowej Spółdzielni Pracy
Usług Wielobranżowych w Obornikach Wlkp.
K1562

Dnia 28 lutego 1965 r. zmarł po krótkich cier-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz
najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i pra-
dziadek, przeżywszy lat 84, sp.,
Ludwik Wilcząg
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 3 bm.
o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Cere-
kwicy.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI,
I PRAWNUKI LESZEK I MIŁTEK
43765g

Dnia 1. III. 1965 r. zmarła nasza długoletnia
pracowniczka,
Maria Owsianna
lekarz stomatolog
W Zmarłej straciłmy sumiennego i odda-
nego pracownika Służby Zdrowia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 4. III. 1965 r. o go-
dzinie 14.30, na cmentarzu na Junikowie.
KIEROWNICTWO P. O. P.
RADA ZAKŁADOWA
Przychodni Obwodowej Poznań - Stare Miasto
43821g

Dnia 26 lutego 1965 r. zmarł, sp.,
em. prof. zwycz., dr med.
Adam Wrzosek
W Zmarłym straciłmy niezmiernie zasłużo-
nego członka Wydziału Lekarskiego od r. 1910
i b. członka Zarządu.
ZARZĄD I WYDZIAŁ LEKARSKI
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
43785g

Dnia 26 lutego 1965 roku, zmarł
Prof. dr med. Adam Wrzosek
organizator Wydz. Lek. U.P., organizator
i pierwszy kierownik Katedry i Zakładu Hist.
Med. A.M. w Poznaniu.
PRACOWNICY KATEDRY I ZAKŁADU
HISTORII MEDYCyny A.M. w POZNANIU
43828g

Dnia 28 lutego 1965 r. zmarła po ciężkiej cho-
robie, moja najukochańsza żona, nasza najdroż-
sza matka, nigdy niezapomniana babunia i teś-
ciowa, sp.,
Ewa Warchalewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 marca
o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ I SYNOWIE Z RODZINĄ
M1570

Dnia 28 lutego br., odeszła przeżywszy lat 75,
opatrzona Sakramentami św., po długich i cięż-
kich cierpieniach nasza nigdy nie zapomniana
matka, teściowa i babunia, sp.,
Anna Góra
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm.
o godz. 9.30 z domu żałoby Rumianek,
o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku
DZIECI I WNUKI
Poznań, Puck, Sokołowo - Budz., Brodziszewo
43757g

Dnia 1 marca 1965 r. zmarła nagle, opatrzona
Sakramentami św., moja najdroższa żona, na-
sza najukochańsza matka, siostra i szwagierka,
w wieku lat 58, sp.,
Irena Cofa
z domu KNOPINSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm.
o godz. 10 z domu żałoby w Mieścisku.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
MĄŻ, CÓRKI I RODZINA
Mieścisko, Poznań, Jarocin. 43834g

Dnia 26 lutego 1965 roku zmarł,
Prof. dr med. Adam Wrzosek
organizator i pierwszy przewodniczący Oddziału
Poznańskiego Pol. Towarzystwa „Historii Medy-
cyny, założyciel i pierwszy redaktor Archiwum
Historii i Filozofii Medycyny.
ODDZIAŁ POZNANSKI
POL. TOWARZYSTWA HISTORII MEDYCyny
43827g

Dnia 1 marca 1965 r. zakończyła swój praco-
wity żywot, po ciężkich cierpieniach, opatrzo-
na Sakramentami św., najlepsza i najtroskliw-
sza żona i matka, w wieku lat 40, sp.,
Maria Owsianna
z domu KIEPURA
lekarz - stomatolog
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 marca br.
o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
MĄŻ Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań, Winogrody 130.

Dnia 26 lutego 1965 r. po długich cierpieniach,
zmarła nasza pracowniczka,
Pelagia Walkowiak
W Zmarłej straciłmy długoletnią, sumienną
pracowniczkę i cenioną koleżankę.
DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu
K1558

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
mojego męża, naszego ojca, teścia i dziadka,
Romana Dohnkego
oraz, tym, którzy w tych ciężkich dla nas
chwilach okazali nam tyle serca i współczucia,
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
ŻONA Z RODZINĄ
43766g

Podziękowanie
Za wyrażone współczucie i oddanie ostatniej
posługi, sp.
Janowi Klawiterowi
Ks. Prałatu Józefowi Jany oraz Przewieleb-
nemu Duchowieństwu, delegacji Stow. Dzienni-
karzy Polskich, delegacji Powstańców Wielko-
polskich zrzeszonych przy ZBoWiD, delegacji
Stow. PAX, Słowa Powszechnego, Przyjacio-
łom i Znajomym,
składa
GORĄCE PODZIĘKOWANIE
I SERDECZNE BÓG ZAPLAC
ŻONA Z SYNEM I RODZINĄ
43100g

Gdzie tkwią rezerwy?

Produkcyjne szanse drobnej wytwórczości

Drobna wytwórczość w Wielkopolsce reprezentuje znaczny potencjał przemysłowy. Jej produkcja towarowa (bez uwzględnienia Poznania) opiewała w ub. roku na przeszło 5 mld. zł. Stanowiło to blisko 19 procent produkcji przemysłowej województwa.

Rady narodowe w województwie bezpośrednio nadzorują i koordynują działalność 508 przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, obejmujących blisko 2500 zakładów produkcyjno-usługowych. Do tego należy dodać zdolności produkcyjne usługowe 12 800 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających około 21 700 osób.

Przeprowadzona analiza wykazała, że tak znaczny poten-

cjał drobnej wytwórczości nie — jest dotychczas — w dostatecznym stopniu wykorzystany. W państwowym przemyśle terenowym wykorzystywano bowiem dotychczas moc produkcyjną w granicach 65—75 procent, w spółdzielczości pracy w 38 do 88 procent, i w inwalidzkiej od 60 do 70 procent. Średni współczynnik zmianowości w całej drobnej wytwórczości w województwie wynosi 15. Ujawniono również, że już przy pełniejszym wykorzystaniu mocy można zwiększyć w przyszłej 5-letniej produkcji o 1,3 mld. zł i uzyskać nowe miejsca pracy dla 3400 osób. Ten przyrost produkcji można uzyskać w wielu zakładach bez inwestycji, o ile otrzymają one dodatkowe przydatki surowców. M. in. Kaliskie Zakłady Przemysłu Terenowego mogą podnieść swą produkcję o 38 mln. zł, Spółdzielnia Pracy „Latex” w Nowym Tomysku o 9 mln. zł i Spółdzielnia Pracy „Wetlek” w Koźminie o 4 mln. zł. Podobne możliwości istnieją w Gostyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego, w spółdzielniach pracy we Wrzesznie i w Krotoszynie oraz w wielu innych przedsiębiorstwach.

W innych natomiast przypadkach, gdzie dla lepszego wykorzystania mocy potrzebne są pewne inwestycje, nakłady na te cele byłyby bardzo efektywne. W branży metalowej np. można uzyskać za każdą zainwestowaną złotówkę dodatkową produkcję za 2,14 zł. w cukrowniczej — za przeszło 4 zł. i w chemicznej za 10. W całej natomiast drobnej wytwórczości każdy 1 zł na inwestycje może przynieść dodatkową produkcję o wartości 4 zł.

Wykorzystanie tych możliwości zależę będzie w dużej mierze od zwiększenia dostaw surowców, jak też wykorzystania wszelkich zapasów zbędnych i ponadnormatywnych. Nadmierne zapasy nie należą przy tym w zakładach drobnej wytwórczości do rzadkości, gdyż szacowano je na początku 1964 r. na 437 mln. zł. Występowały w dodatku w czasie, gdy w różnych zakładach odczuwano brak surowców i materiałów.

Duże możliwości stworzyć też może lepsze wykorzystanie surowców miejscowych i odpadkowych oraz wtórnych. W ub. roku wysłano z woj. poznańskiego w kilku i wytwarzane z niej wyroby o wartości przeszło 40 mln. zł i to głównie do krajów strefy dolarowej. Szanse zbytu są

jednak znacznie większe i dla tego też opracowano w województwie plan rozszerzenia plantacji wikliny z 1200 do 3000 hektarów. Umożliwiłoby to zwiększenie zatrudnienia w przemyśle wikliniarskim o 1100 osób, w tym o 850 w chałupnictwie.

Obecnie opracowywane są plany rozwoju drobnej wytwórczości w województwie na następną 5-letkę. Z pierwszych przysiędek wynika, że zwiększy ona w tym czasie swoją produkcję towarową o 2,1 mld. zł, w tym ponad 1,5 mld. zł artykułów rynkowych. Proporcje te są niezbyt właściwe. W oparciu o miejscowe surowce należałoby się bardziej nastawiać na zwiększenie produkcji artykułów rynkowych, co zależy w pewnym stopniu od handlu. Powinien on określać z odpowiednim wyprzedzeniem potrzeby rynku, zawierać z drobną wytwórczością długoterminowe umowy o dostawy i nie zwracać się do niej dopiero wówczas, kiedy występują w sprzedaży pewne braki. (R. L.)

Myśl piękna, ale...

Dokumentacja bez głowy

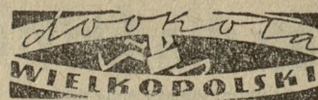
Przy szosie wrocławskiej w Kępnie wyrósł halowy budynek Oddziału Centrali Nasionnej. Obiekt powstał kosztem 2300 tysięcy złotych a dalsze pół miliona zainwestowano w maszyny suszalnice, czyszczące i inne sprosowane z NRD.

W budynku znajdują się pomieszczenia biurowe, laboratorium, magazyn próbek, hala maszyn i magazyn składowy nasion. Oddział w Kępnie działa już od 1 lipca 1964 r., ale jeszcze obecnie nasiona do badań na czystość i siłę kiełkowania wysyła się do Ostrowa. Pełne uruchomienie nastąpi w lipcu br.

Obecnie instaluje się maszyny. Cała trudność polega na tym, że zakład wybudowano według typowej dokumentacji, wykonano także typowe wykopy i umocnienia pod maszyny. Tymczasem specjalna brygada POM Kalisz instalująca potrzebne agregaty musi teraz zrywać betonowe posadzki i przystosowywać wykopy. Okazuje się, że maszyny muszą być inaczej ustawione, niż zakładali projektanci. Pociąga to za sobą dodatkowe koszty i przedłuża prace wykonawcze. Nasuwa się pytanie, czy nie można było zsynchronizować dokumentacji z realnymi potrzebami? Bo przecież obok złych wykopów odczuwa się już teraz zaciśnięcie pomieszczeń biurowych. W pięciu małych pokojach pracuje 22 pracowników umysłowych, brak jest jakiegokolwiek i innych pomieszczeń socjalnych, a przecież z pełnym uruchomieniem Oddziału łączy się zatrudnienie 70 osób, co jest bardzo ważne dla Kępna z powodu braku miejsc pracy.

Zadaniem oddziału jest zapatrzenie rolnictwa powiatu w wysoko kwalifikowany materiał siewny i sadzeniaki. Kilka miejscowych PGR-ów otrzyma nasiona superelit, które z pierwszego zbioru będą dostarczane rolnikom, co z kolei wpłynie na większą wydajność z hektara. Nadwyżki nasion przeznaczone będą na przetrzuty wewnętrzny kraj i na eksport.

Oddział, niezależnie od kontraktacji prowadzonej przez inne placówki, zakontraktował 2400 ha. w tym 1100 ha czterech zbóż podstawo-



ROLNICY W SOP

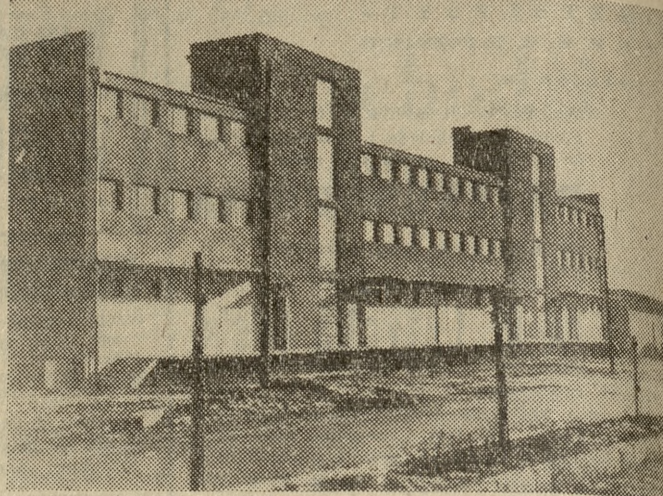
BOJANOWO — W bojanowskiej Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej korzysta z książeczek obrachunkowych 1214 rolników. Przed pięciu laty takich książeczek było tylko 172. W ub. roku udzielono pożyczek na 2 984 000 zł, a bilans roczny zamknięto kwotą sześciu milionów złotych i wygospodarowano 40 000 zł nadwyżki. (wt)

NOWY GOSPODARZ

KROTOSZYN — Miejska Rada Narodowa w Krotoszynie na sesji w dniu 26 lutego br. dokonała wyboru nowego przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, którym został Stanisław Węglowski. (IGJ)

PREMIERA TEATRALNA

GNIEZNO — Państwowy Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie przygotował wystawienie nowej sztuki. Jest nią „Wieczór trzech królów” Szekspira w reżyserii Przemysława Grochulskiego. Premiera odbyła się w ubiegłą niedzielę. Po kilku przedstawieniach w Gnieźnie, zespół teatralny wyjedzie z tą sztuką do miast i wsi województwa poznańskiego oraz województw sąsiednich. Obecnie „w terenie” znajduje się zespół wystawiający „Ladacznice z zasadami” Sartre'a. (W. S.)



Za Osiedlem Tysiąclecia w Gnieźnie znajduje się Al. Reymonta, na której zlokalizowały się placówki handlowe. Na zdjęciu nowoczesny magazyn Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Fot. — J. Chłasta

Program na miarę możliwości

Z sesji PRN w Gnieźnie

Program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Gnieźnie został przed 4 laty wzbogacony postulatami i wnioskami wyborców, złożonymi na zebraniach przedwyborczych. Sesja Powiatowej Rady Narodowej, która odbyła się 27 lutego br., poświęcona była realizacji owych postulatów i programu wyborczego FJN. Referat sprawozdawczy wygłosił Tadeusz Krysiak, sekretarz Prezydium PRN.

Program wyborczy przewidywał wybudowanie na terenie każdej gromady agronomówki i obsadzenie ich kwalifikowanymi agronomami. W okresie kadencji obecnej PRN zbudowano w pow. gnieźnieńskim 9 nowych agronomówek i adaptowano 2 budynki na mieszkania dla agronomów. Ograniczenie limitów inwestycji cyjnych nie pozwoliło na pełną realizację zamierzeń.

W pełni wykonano program wyborczy w dziedzinie elektryfikacji wsi. W 1962 r. zelektryfikowano 21 wsi i 5 osiedli gospodarczych, a w 1964 r. — 29 dalszych miejscowości, w tym 15 PGR-ów i 3 spółdzielnie produkcyjne. W sumie kosztem ponad 16 mln. zł podłączono do sieci energetycznej prawie 900 zagrod chłopskich i 18 gospodarstw uspołeczniowych.

Likwidacja odłogów i gruntów porzuconych — to poważne osiągnięcie, jakie zanotowano na wsi gnieźnieńskiej w okresie obecnej kadencji PRN. W minionych 4 latach PGR zagospodarowały około 7500 ha tego rodzaju gruntów, tworząc 34 nowe osiedla gospodarcze. Zagospodarowywanie odłogów trwa nadal, a już w najbliższym czasie akcja ta da poważne efekty ekonomiczne w postaci dodatkowej produkcji rolnej.

Na ziemi gnieźnieńskiej było wiele gospodarstw podupadłych i ekonomicznie zaniechanych. Powiatowa Rada Narodowa już od początku swej kadencji przystąpiła do uregulowania tego problemu, a obecnie częściowo już go rozwiązała. Gospodarstwom nieprodukcyjnym, a mającym szanse rozwoju, udzielono pomocy kredytowej dla podniesienia stanu ich gospodarki w sumie ponad 2 mln. zł. Konsekwentnie realizowany plan PRN w tej dziedzinie da zapewne już niedługo konkretne rezultaty w postaci właściwego zagospodarowania i wykorzystania wszystkich użytków rolnych.

Powiatowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego zostało ostatnio przejęte przez przemysł kluczowy, a zakłady w Klecku i Witkowie zlikwidowały liczbę zatrudnionych pracowników. Słabo natomiast kształtowała się realizacja planu usług rzemieślniczych dla ludności — powstało tylko

7 zakładów uspołeczniowych oraz 25 nowych warsztatów prywatnych.

W okresie przedwyborczym skierowano do PRN 86 wniosków, z czego 21 dotyczyło rolnictwa i leśnictwa; realizując owe postulaty, zrewidowano klasyfikację gruntów w Lubochni i Ruchocinie, zagospodarowano łąki w Jankowie Dolnym i przeprowadzono konserwację urządzeń wodno-melioracyjnych w Ruchocinie, oczyszczono rowy melioracyjny w Skrzetuszewie oraz przystąpiono do odwadniania łąk w Sławnie i Kamionku, zalesiono nieużytki w Niechanowie i Witkowie i przystąpiono do budowy zlewni mleka w Mnichowie. Zelektryfikowano wsie: Jankowo Dolne, Powowo, Tomkowo i Witkowo.

W zakresie przemysłu i handlu załatwiono pozytywnie trzy wnioski, a mianowicie uruchomienie sprzedaży mleka w butelkach i serów w sklepach spożywczych Witkowa, tamże wytypowanie specjalistycznego sklepu z odzieżą dziecięcą oraz oddano ostatnio do użytku piekarnię mechaniczną w Klecku.

Mieszkańcy Ziemi Gnieźnieńskiej wysunęli wiele postulatów, dotyczących usprawnienia komunikacji, rozwoju leśnictwa wiejskiego, powiększenia sieci handlu detalicznego i ożywienia życia kulturalnego na wsi. Ogromna większość tych postulatów została zrealizowana.

Omówienie realizacji programu wyborczego i sprawozdanie z załatwienia wniosków i postulatów ludności zbiegło się na sesji z niedzielną uroczystością. Oto najbardziej zasłużeni działacze zostali udekorowani odznakami za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego. Odznaki te otrzymali: Stanisław Bączek, Stefan Ferec, Zygmunt Kapela, Władysław Kraczek, Stanisław Mytych, Stefan Sławiński, mgr Stefan Smolark, Franciszek Stelmarszewski i Maria Szymkowiak.

WOJCIECH STASZEWSKI

PRZEMYSŁ POKRYJE NASZE ZAPOTRZEBOWANIE. JEŻELI BĘDZIEMY WSZYSCY OSZCZĘDZĄC ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ ZŁASZCZA WIECZOREM!

Szkoły zdrowia w powiecie wągrowieckim

Ostatnio uruchomiono w spółdzielni produkcyjnej „Zryw” w Lechlinie pierwszą w powiecie wągrowieckim „Wieską Szkołę Zdrowia”. Organizatorami są Związek Młodzieży Wiejskiej i Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Inauguracji wkład wygłosił **Leokadia Gudel**, kierownik Apteki Społecznej w Skokach.

Drugą, podobnego typu szkołę uruchomiono we wsi Czeszewo, trzecia powstanie w Damasławku a czwarta w Mieścisku.

Zadaniem szkół zdrowia na wsi jest m. in. uświadamianie młodzieży w zagadnieniach zapobiegania chorobom zakaźnym, chorobom wenerycznym, w sprawie dbałości o higienę życia codziennego i zapobiegania wypadkom przy pracy na wsi. (KdW)

Zabawa dla dzieci

Ostatnio w dużej sali Domu Ludowego w Obornikach Wlkp. odbył się bal dziecięcy zorganizowany przez komórkę społeczno-samorządową PSS. W baliku dziecięcym udział wzięło ponad 270 dzieci.

W czasie balu dzieci popisywały się tańcami solowymi, zbiorowymi, grą na nowo zakupionej gitarze elektrycznej, śpiewem. Dzieci były ładnie ubrane, niektóre w sukienki balowe i stroje narodowe. Dzieci w wieku od 7 do 14 lat dobrze bawiły się przy doborowej orkiestrze i zostały poczęstowane pączkami i cukierkami.

Po zakończeniu baliku dziecięcego odbyła się zabawa dla dorosłych dla członków samorządu, członków komitetów sklepowych i pracowników PSS. (ros)

Perspektywy Stoczni Rzeczej w Czarnkowie

Czarnkowska Stocznia Reczna zasłynęła w kraju wybudowaną w czynnie społecznym mechanizmie pochylnią. Wartość społecznego wysiłku 70-osobowego zgrannego kolektywu wyniosła 120 000 zł. Nareszcie skończyła się ręczna harówka przy wyciąganiu statków na pochylnię. To, co dawniej wykonywano przez kilka godzin, teraz robi się przez kilka minut. I co najważniejsze — w okresie kilku miesięcy nie zanotowano ani jednej awarii na pochylni.

W szybkim tempie i bez zarzutów, remontują tutaj „drobiazgi”, jak robotnicy nazywają pospolite krywy robocze, ale także holowniki i barki motorowe o nośności 600 ton. Załoga serdecznie przyjęła do swojego grona 4 nowych pracowników, którzy zostali zwolnieni z wzięcia. Czują się tutaj bardzo dobrze, zdobywają pożyteczny zawód — ślusarza kadłubowego. Ponad to — od nowego roku szkolnego Stocznia przyjmie 15 nowych uczniów.

Tak, trzeba już teraz pomyśleć o narybku, gdyż przed Stocznia otwierają się nowe szanse rozwojowe. Kosztem

19 700 000 zł zmodernizowany zostanie zakład, w którym uruchomi się oddział remontowy silników. W tym celu w przyszłej 5-letniej wybudowana zostanie nowa hala montażowa, a już w br. rozpocznie się budowa magazynu zbiorczego. Obrabiarki starego typu wymienione zostaną na nowoczesne. Ilość pracowników w rozbudowanym zakładzie ulegnie podwojeniu. (fn)

MARZEC 2 wtorek	Heleny, Pawła Słońce: 6.38—17.33
-------------------------------------	-------------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 18 „Przyjaciel wesołego diabła”; NOWY — g. 19 — „Dzielnik Kochankowie”; OPERA — g. 19 „Zemsta nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 „Bajki”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ — Ceramika: „Przygoda noworoczną”; Noteć: „Żywi i martwi” (I i II s.); CZARNKÓW — „Taka miłość”; GNIEZNO — Lech: „Trzy życzenia”; Polonia:

„Skarb w srebrnym jeziorze”; GOSTYN: „Sprawa Niny B”; JAROCIN — Echo: „Życie nie jest martwe”; Crystal: „Julio, jesteś czarujacą”; KALISZ — Kosmos: „Słomiany wdowiec”; Oaza: „Salvatore Giuliano”; Stylowe: „Kapo”; KEPNO: „Zwariowane lotnisko”; KŁODAWA — nieczynne; KOŁO: „Car Kalojan”; KONIN — Energetyk: „Skrawek ziemi ojczystej”; Górniki: „Ciok na rowerach”; KOŚCIAN: „Ostatni cowboy”; KROTOSZYN: „Nagie ostrze”; LESZNO: „Ludwika do ronda”; MIEŻDZICHÓD: „Drużyna młodości”; NOWY TOMYŚL: „Grzeszny anioł”; OBORNKI: „Dwa oblicza zemsty”; OSTROW — Roma: „Dwaj w stepie”; SŁONEC: „Czarne i białe”; OSTRZESZÓW: „Latający profesor”; PILA — Iskra: „Hrabia Monte Christo”; Koral: „Towa-

rzysz Regent”; PLESZEW: „Nieletni świadek”; RAWICZ: „Wakacje nad morzem”; SŁUPCA: „Proces Oscara Wilde’a”; SREM: „Ostatni świadek”; ŚRODA: „Tragedia optymistyczna”; SZAMOTULY: „M — Morderca”; TRZCIANKA: „Cale złote światła”; TUREK: „Ludwika do ronda”; WĄGROWIEC: „Trudne godziny”; WOLSZTYN: „Dwa złote colty”; WRZEŚNIA: „General della Rovere”.

W POZNANIU

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15; INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15;

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek: Przemysłowa) — g. 10—15.

WYSTAWY

PALAC KULTURY — „Poznań oczami dziecka” — g. 10—18. „Dzisiejszy Poznań” w fotografii Janusza Korpała — godz. 10—18. „Poznań w rzeźbie dziecięcej” — g. 10—18. BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (Plac Wolności 19) — „Moje miasto w XX rocznicę wyzwolenia” — g. 10—15. KLUB SARP (St. Rynek 56) — wystawa opracowań architektonicznych i urbanistycznych środowiska poznańskiego nagrodzonych i wyróżnionych w okresie XX-lecia PRL — g. 16—20. SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Akcja — Ogień” — fotografie M. Kucharskiego i Z. Węgrzyna — godz. 10—19.

ARSENAL (Stary Rynek) — „Architektura wnętrza i formy przemysłowej” — g. 10—18.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — wystawa fotografii obiektów wybudowanych w XX-leciu PRL z funduszy SFOS — g. 10—20.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21). STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44). WOJEW. STACJA PR — Kościuszk. 103, telefon 568-66. APTEKI: Lampego 2, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 37/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 349, Główna 52, Starolecka 79.